



Nr 56.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 8 marca 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

*** Walne zebranie wyborców miasta Poznania**, na którym komitet wyborczy zda sprawę z odbytych w naszym mieście na d. 20 lutego r. b. wyborów do parlamentu, odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 5 po południu na sali hotelu Saskiego.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie sekretarza.
- 3) Sprawozdanie kasyera.
- 4) Ogólny pogląd na wybory.
- 5) Sprawozdania przewodniczących w podkomitetach.
- 6) Sprawozdanie delegata.
- 7) Wnioski członków.

Na zebranie to zaprasza wszystkich polskich wyborców

Komitet wyborczy miasta Poznania.
Poznań, 6 marca 1890.

Fr. Dobrowolski, Dr. M. Kantecki,
przewodniczący, sekretarz.

Marcin Andrzejewski,
skarbnik.

Andruszewski Albin. Bukowiecki Julian. Chojnacki Ignacy. Gniatczyński Wojciech. Kajkowski Emil. Dr. Koszutski Józef. Dr. Krysiwicz Bolesław. Kuźaj Józef. Ołyński Stanisław. Dr. Rzepecki Ludwik. Urbański Feliks. Więckowski Michał.

W okręgu bydgoskim

przy wyborach ścisłych dnia 4. b. m. otrzymał kandydat kartelenców p. Hahn 9286 głosów, p. Komierowski 6899 głosów. Uległ więc wprawdzie nasz kandydat, ale przynajmniej pozyskał więcej głosów niż kiedykolwiek. Przy wyborach d. 20 lutego padło na p. Komierowskiego 4685 — (przybyło mu tedy 2214), na p. Hahna 5944, na wolnomyslnego p. Hempla 2481, na socjalistę Bebla 2091.

Z sejmu pruskiego.

Donosiliśmy, że d. 4 b. m. przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości po dwakroć zabierał głos poseł X. Jażdżewski.

Paragraf 160 — wywodził nasz poseł — prawa krajowego (Landrecht) przyznaje własność kościelną korporacyom kościelnym, parafiom. Ten to paragraf prawa krajowego w zupełnej jest sprzeczności z zasadami i pojęciami prawa kanonicznego.

Po ogłoszeniu prawa z dnia 10 ozerwca r. 1875 poczęły urzędy hipoteczne zapisywać na rzecz parafii prawie wszystkie zapisy poczynione na korzyść majątku kościelnego.

Wszelako dnia 25 września 1882 r. berliński kamergerycht uznał osobną uchwałę, że —

lubo według powszechnego prawa krajowego należy parafię uważać za właścicielkę gruntów kościelnych, że więc prawem jest zapisywanie gruntów kościelnych na rzecz parafii — nie można odrzucać żądanej wpisywania ich na rzecz instytucji kościelnych, jakoto probostw, gruntów organistowskich itp., gdyż takiemu zapisywaniu należy przyznać to samo znaczenie co zapisaniu na rzecz parafii, a wykazuje ono jasno, do jakiego rodzaju majątku kościelnego należą te lub owe grunta.

Skoro taka zapadła uchwała, należałoby sądzić, że zastosują się do niej wszystkie urzędy hipoteczne. Alści nie tak się dzieje. Aż do czasu najnowszego zdarza się nieraz, iż urzędy hipoteczne oświadczają, że nie mogą zapisywać hipotecznie majątku kościelnego według uchwały z d. 25 Września r. 1882, i postępują wbrew uchwale kamergerychtu — przez co powstaje wiele sporów i korowodów. Mówca więc wyraził życzenie, żeby p. minister, może za pośrednictwem prezesów sądów nadziemiańskich, zalecił urzędowi hipotecznemu, iżby ściśle się trzymał tego co wyrzekł kamergerycht dnia 25 września 1882, a to zalecając, p. minister zaskarbi sobie wdzięczność reprezentantów wielu parafii.

Pan minister sprawiedliwości dr. Schelling, w odpowiedzi danej bezzwłocznie posłowi X. Jażdżewskiemu, wszelako nie obiecał wydać rozporządzenia upragnionego przez mówcę dla urzędów hipotecznych, twierdząc, że reprezentanci parafii, jeżeli zachodzą zapisy urzędów hipotecznych nie według ich zrozumienia rzeczy, mogą każdą taką sprawę sporną wytaczać na drogę zażaleń do wyższej instancji.

W ciągu dalszym rozpraw nad tymże etatem poseł Schalscha (z centrum) dopominał się o ustanawianie liczniejszych sądów okręgowych, o ile i gdzie tego wymaga potrzeba ludności w państwie. Oto np. w Berlinie jest 108 sędziów w sądzie okręgowym, w samym środku stolicy, lecz wśród oddalonych przedmieść Berlina nie ma sądów okręgowych, choć dla tamtej ludności wielceby były pożądanymi.

Takież same skargi — mówił poseł Schalscha — słyhać w Poznaniu. Ludność z prowincji często daleką ma drogę do sądu okręgowego, a więc prócz kosztów sądowych ponosi znaczne wydatki i straty na dalekie jazdy.

Tu poseł X. Jażdżewski ponownie zabierając głos, poparł wywody p. Schalschy, i przypomniał, że w kraju naszym, zwłaszcza w gnieźnieńskim powiecie, słyhać uzasadnione skargi na niedostateczną ilość sądów okręgowych, które tylko się sądowi w większych miastach, omijając wszelkie mniejsze, chociaż i tu są niezbędne dla dogodności mieszkańców. Nie ma w tej mierze naprawy od r. 1879 począwszy.

Nie zadowolony odpowiedzią p. ministra

sprawiedliwości co do czynności urzędów hipotecznych, gdy chodzi o zapisanie majątku kościelnego, te jeszcze nasz poseł dorzucił uwagi.

U nas od przewodnictwa w dozorze kościelnym, wybieranym z pośród parafian, zawsze jeszcze wykluczonym jest przez władzę sam X. proboszcz. Sami więc wieśniacy w dozorze kościelnym częstokroć nie mogą sobie dać rady ze sprawą trudniejszą, a do takich niezawodnie należałoby wygotowanie zażalenia, jakie napisać doradza p. minister, gdy urzędy hipoteczne wzbraniają się postąpić według myśli dozoru kościelnego i parafii i według uchwały kamergerychtu. Gdzie na probostwie nie ma proboszcza, jeszcze więcej czuje się opuszczonym taki dozór kościelny, i rad nie rad zniewolonym udawać się do adwokatów, którzy czasem nie nie doradzą, nie sprawią, a w każdym razie przysporzą wydatków parafii. Nasz poseł przeto ponowił raz jeszcze prośbę do ministra, by nie pozostawiając parafiom samej tylko, tak mozolnej drogi zażaleń, rozporządził, żeby urzędy hipoteczne na żądanie dozorów kościelnych stosowały się do onej uchwały kamergerychtu. Tym jedynie sposobem nastąpiłyby liczne poprawki w mylnych zapisach hipotecznych co do majątków kościelnych.

Parcelacja.

Kupiec z Landsberga p. Wolff Bergmann sprzedawać będzie d. 12 marca o godz. 9 na miejscu parcele, na które podzielił majątek Wilkowycy w powiecie gnieźnieńskim. Majątek ten obejmuje 1850 mórg obszaru przeważnie ziemi pszennej. Jeśli się znajda kupujący, to sprzedany będzie ten majątek także i w całości. Licytacji nie będzie. Warunki co do wpłaty i upłat bardzo dogodne.

Polecamy ten interes uwadze rolników, mających większe lub mniejsze kapitały, a szukających kupna ziemi.

Pomoc dla ludu galicyjskiego.

Kilku obywateli miasta naszego chcąc przyjść w pomoc ludowi galicyjskiemu, dotkniętemu powszechnym nieurodzajem, który wywołać zdolny głód i choroby, zaprosiło chętne osoby z publiczności naszej na wspólną naradę celem zawiązania Komitetu i obmyślenia środków pomocy.

Narada ta odbyła się wczoraj o godz. 4 w hotelu francuzkim. Zebrało się około 30 osób. Na przewodniczącego obradom wybrano redaktora p. Dobrowolskiego, który w krótkich słowach przedstawiwszy zebranym stan oplakany w Galicyi, podał wniosek o utworzenie Komitetu na W. Ks. Poznańskie i zaproponował rozszerzyć działanie także i na Prusy Zachodnie.

Aby Komitet głębiej zdołał wniknąć we wszy-

stkie klasy ofiarnego społeczeństwa naszego, postanowiono powołać do pomocy niewiasty, Polki, znane ze swych poświęceń i skrzętności tam wszędzie, gdzie chodzi o niesienie ulgi cierpiącej ludzkości. Propozycją tę przyjęto z zapalem.

Narady były bardzo ożywione i w końcu doszły do wyniku, że należy zaprosić szersze koła publiczności na następny dzień, tj. dziś w tem samym miejscu, by dojść do celu, tj. nasamprzód do utworzenia owego Komitetu. W tym celu podano nazwiska kilkudziesięciu osób znanych społeczeństwu naszemu, a odznaczających się na polu naszych prac organicznych. Dziś zatem o godzinie wpół do 4 odbędzie się powtórne zebranie, na które wszystkich tej szlachetnej sprawie życzliwych niniejszem zapraszamy.

Ogłoszenie.

Na walne zebranie członków „Towarzystwa Naukowej Pomocy” Imienia Karola Marcinkowskiego, które się odbędzie w czwartek, dnia 13 marca rb. o godzinie 4 z południa na wielkiej sali bazarowej, zaprasza uprzejmie

Dyrekcya.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Cesarz niemiecki na uczcie po sejmiku prowincyalnym brandenburskim wygłosił mowę, w której oświadczył co następuje. Po drodze jakie odbywa, mają na celu nie tylko poznanie krajów i pielęgnowanie przyjaznych stosunków z mocarstwami, ale zbadanie dokładne tamtejszych stosunków. Idąc śladami dziada swego głównem jego staraniem będzie troszczyć się o dobro klas niższych i o rozwój ekonomicznej czynności Brandenburgii. Ci którzy cesarza w tej pracy wspomagać będą, zawsze będą przez niego serdecznie widziani; tych zaś, którzy mu w drodze stawać będą, zganie. Zakończył cesarz przemówienie swe wzniesieniem zdrowia na pomyślność Brandenburgii.

Onegdaj przyszedł pod obrady sejmu pruskiego wniosek posła Conrada ze stronnictwa katolickiego, dotyczący ochrony mniejszych rolników przed szkodami wyrządzonemi przez zwierzyne. Wnioskodawca wykazał szczegółowo, jak cierpią właściciele mniejszych gospodarstw dotykających do większych lasów przez to, iż dziczyzna przechodzi na ich pola i niszczy i żądał równocześnie, ażeby rząd uregulował tę sprawę osobną ustawą. Luni posłowie w swych przemówieniach popierają wnioskodawcę. Poseł nazw Schröder oświadcza, iż w powiatach, które zastępuje, zdarzały się wypadki, iż właściciele właściciele musieli gospodarstwa swe sprzedać, ponieważ w dochodach swych z powodu szkód przez zwierzyne zarządzanych tak znaczny ponieśli

uszczerbek, że zobowiązaniom swym poddać nie mogli. Faktem więc jest, że liczba szkód takich jest znaczna, znaczniejsza nawet aniżeli się zdaje, a pod tym względem niema dostatecznych ustaw i przepisów, z tych więc powodów winien rząd zająć się gruntowniej niż dotychczas tą sprawą. — Pan minister — mówił dalej nasz poseł — oświadczył tu w dawniejszych latach publicznie, iż w każdym danym przypadku, gdy nadejdzie doniesienie o szkodach przez zwierzyne zarządzonych, nakazał złemu zaradzić, a nawet, gdy tego okoliczności wymagają, przepisał, iżby postawiono ogrodzenie. Wszystko to bardzo pięknie, lecz szkoda, że dotąd, przynajmniej w powiatach posła Schrödera przepis ten pozostał prawie bez skutku. Panowie nadleśnicy są pod tym względem za wielce nieprzystępnymi i w układy o szkody nie wdają się wcale z poszkodowanymi. Ludzie, którzy takie szkody ponieśli, nie umieją po większej części pisać, a gdyby i umieli, to brak im odpowiedniego wykształcenia, aby zanieść skargi aż do najwyższych instancji, i pod tym względem oświadczenie p. ministra, które z wdzięcznością uważamy pozostało bez skutku żadnego. — Kończąc swą mowę, zaznaczył poseł Schröder, iż sejm winien uwzględnić długoletnie skargi mniejszych gospodarzy i ustanowić niebawem prawo, które ich pod każdym względem zadowolili a myśliwych zanadto nie obciąży. Sejm przekazał wniosek posła Conrada komisji złożonej z 14 członków.

Kongres berliński w sprawie ochrony robotników ma być odroczonym — jak donoszą do gazet wiedeńskich z Londynu — do 18 kwietnia r. b.

Bezrobocie w Barmen pomiędzy rymarzami w fabrykach powiększa się wciąż; obecnie w 26 zakładach świętuje 1800 robotników.

Pracujący w porcie hamburskim robotnicy zażądali skrócenia czasu pracy o godzinę i podwyższenia płacy.

W Zgorzelicach uchwalili tapicerzy z dniem 15 marca zaświetować, skutkiem odrzucenia ich żądań przez pracodawców co do podwyższenia płacy i ograniczenia pracy.

Górnicy w Zwickau w Saksonii zamierzają zaraz po Wielkiejnocy zwołać ogólny saski kongres górników, na którym ma przyjść pod obrady sprawa, czy i kiedy odbyć można niemiecki sejmik górniczy, podobny do tego, jaki w roku zeszłym odbył się w Dorstfeldzie.

Podług obliczeń urzędowych w miesiącu styczniu r. b. wyniosło się do Ameryki z państwa pruskiego ogółem 2765 osób — na W. Ks. Poznańskie przypada wychodźców 505.

W Wiedniu zawiązał się komitet ratunkowy dla niesienia pomocy głodem dotkniętej ludności galicyjskiej.

Rząd rosyjski zamierza pobudować nową sieć kolei strategicznych.

Kongres międzynarodowy górników ma się odbyć dnia 20 maja rb. w Belgii.

Z powodu zajścia pomiędzy austriacką strażą pograniczną a chłopami serbskimi koło Panczowy, rząd serbski domaga się zadosyć uczynienia od wiedeńskiego, ponieważ stwierdzono, iż chłop serbski, zastrzelony przez straż austriacką, leżał na terytorium serbskim.

Ponieważ Turcyja nie ma odwagi wykonać żądania Bułgarii względem uznania księcia Ferdynanda, rząd bułgarski uda się bezpośrednio do mocarstw celem uzyskania tego uznania.

Niektóre gazety donoszą, że były sultan turecki Murad, o którego chorobie przed kilku dniami pisaliśmy, miał umrzeć.

Na zachodnim wybrzeżu środkowej Afryki poniżej pustyni Sahary, w Dahomei stoczyli Francuzi krwawą walkę z krajowcami. Po stronie francuskiej padło 8 żołnierzy — straty krajowców są bardzo znaczne. Wielu Europejczyków znajduje się w niewoli u krajowców.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Ogólna Kasa Chorych dla miasta Poznania (zapisana kasa zasiłkowa) założona w dniu 24 marca 1889 r. (w miejsce rozwiązanej w dniu 17 marca 1889 r. Kasy Chorych Stow. Wzaj. Pom. Rękodzielniczków) uzyskawszy zatwierdzenie królewskiej rejencji, rozpoczęła czynności z dniem 1-go stycznia r. b. prawidłowo oparte na przepisach Ustawy z dnia 15 czerwca 1883 roku.

Kasa wypłaca oprócz bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstwa za opłatą tygodniową: w I klasie 50 fen., w II klasie 38 fen., w III klasie 25 fen.; wsparcia w razie choroby: tygodniowo 12 mk., 9 mk., 6 marek.

Zasiłku pogrzebowego: w I klasie 60 mk., w II klasie 45 mk., w III klasie 30 mk.

Chcący się zapisać, powinni ukończyć lat 18, a nie przekroczyć lat 50 i zgłosić się do lekarza pana dr. Jerzykowskiego przy placu Piotra nr. 4 w godzinach od 8—9 rana i od 3—5 po południu, w niedziele i święta tylko rana od godziny 8—9; — następnie do kasyera p. Okerta przy ulicy Piotra nr. 6, w dni powszednie od godziny 12—1 w południe, w niedziele od 2—5 po południu.

Poznań, 12 stycznia 1890.

Zarząd Ogólnej Kasy Chorych dla miasta Poznania.

(zapisana Kasa zasiłkowa).

Józef Maciejewski, przewodniczący.

* Koleżeńską schadzka Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” odbędzie się w sobotę, 8-go marca o godzinie 9-tej wieczorem na sali pana B. Knolla. — Wieczór wypełnia śpiewy solowe i chórowe, deklamacje itd. oraz odczyt prezesa pana dr. Rudzkiego: „O Mazepie.” — Zachęcamy członków do liczego udziału. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. Zarząd.

69 JAGIELLOŃSKIE CZASY. OBRAZY HISTORYCZNE Z XV WIEKU.

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Jan Radzisz do ciemnego wrzucony lochu, okuty w kajdany, podobny był raczej do trupa bez życia; leżał na wilgotnej słomie kilka godzin pogrążony w odrętwieniu strasznie. Zgryzota sumienia zaczynała się wpijać do głębi duszy.

Z jednej strony więzienia zaskrzypiały wrzaski i ukazało się w górze światło, a po chwili ciężkie stąpanie po wschodach kamiennych. Spojrzał Jan w tę stronę i ujrzał rycerza okrytego zbroją bez chełmu na głowie; stanął przed Janem. Jan poznał wojewodę. Wojewoda zaspion, naigrawając się niejako z więźnia cierpiącego w duszy najokropniejsze męki, milczał ponuro. Zniósł odważnie spojrzenie wojewody Jan, a zebrawszy wszystkie siły, pierwszy odezwał się w te słowa:

— Jeżeli przychodzisz pomścić własną krzywdę, uderz w te bezbronne piersi, niechaj ostatnia krew kropla nasyci twoją żądzę, a koniec położo moim cierpieniom...

— Przedewszystkiem — zawołał wojewoda — powiedz mi kto jesteś?

— Kto jestem? Ha, ha, ha! Kto jestem?... czy nie widzisz, jestem zbrodniarzem dźwigającym zasłużone kajdany!

— Pytam o ród twój i imię? — groźniej zapytał wojewoda.

— Mojego ciała kształt zewnętrzny powiada, że z rodu ludzi pochodzę... ale dusza i serce, te nie są spokrewnione niczem z ludźmi... a imię... moje imię Jan Radzisz...

— Jan Radzisz? — zawołał zdziwiony wojewoda. — Poświęcony na służbę Boga? Ty to więc jesteś tym Janem, którego dotąd stawiali synom za wzór ojcowie?

To wymówiwszy oddalił się wojewoda z ponurym smutkiem na czole, dziką boleścią w oku.

Wesoły poranek zakwitnął w pełni wdzięków, słońce wbiło się na niebie i zajaśniało do komnaty Hanny. Siedziała ona przy łożu blada jak chusta, gdy stanął przed nią wojewoda z dzikim wyrazem twarzy.

— Powróciłem nie spodziewanie; witam cię! Jesteś tak blada, jak nie byłaś, kiedy odjeżdżałem.

Wojewodzina drząc nie odrzekła i słowa. Wojewoda spojrzął na nią; przykro mu było znieść jej widok, wyszedł więc z komnaty.

Tej chwili zbliżył się pan Jakób do wojewody.

— Czego żądacie panie Jakóbie? — zapytał wojewoda.

— Przychodzę po rozkazy waszej miłości względem więźnia... jaką ma brać żywność... odzienie...

— Żywność?... odzienie?...

Tu zadumał się chwilę wojewoda, po chwili odrzekł:

— Przeprowadzić do widniejszej izby, stajacej się z turmą, w której przebywa, tak iżbym, jak wiadomo wam Jakóbie, mógł stawać przed nim kiedy zechcę. Zostawcie mu kajdany

tylko na nogach. Dla ciała niechaj ma wygodne łoże i pokarm z wyższego stołu.

Pan Jakób aż oczy wytrzeszczył zdziwiony; chciał nawet coś powiedzieć jeszcze, ale wojewoda zwyczajem swoim skinął ręką i powiedział „rzekłem”, co oznaczało niezachwianą jego wolę.

— Dalibóg głowę traci — mruzczał pan Jakób pod nosem odchodząc — albo też ja na starość głupieję, iż zrozumieć tego wszystkiego nie mogę. Ha, ha, ha! wygodne łoże i pokarm z wyższego stołu. Jestto to samo, co posadzić go w swojej komnacie lub wolnością nawet udarować. Jaby za takie hultajstwo do dzikiego konia przywiązać i puścić, lub na szczycie najwznioślejszego dębu za nogi powiesić kazał na pastwę krukowi i kawkom.

— Panie Jakóbie! wróćcie się na chwilę jeszcze! — zawołał wojewoda. — Jeszcze mam słówko powiedzieć waszemu. Sprawa obecna jest ważna tyle, tak obchodzi honor mój własny, honor domu imienia, mojej dostojności nawet, że chciałbym tajemnicę obecną razem z wami panie Jakóbie i użytymi do pomocy ludźmi do grobu ponieść! Pamiętajcie głośkaniem, prośbą i groźbą zmusić pacholców do milczenia!

— Może wasza miłość spuścić się na starego towarzysza! Pokażę im szubienicę i dam po dwa cęte od waszej miłości, a będzie to nagrodą milczenia w każdym razie.

— Zupełnie na was polegamy panie Jakóbie — odrzekł wojewoda, zapuszczając się w głąb sadu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa „Staszyc” odbędzie się dziś w piątek, dnia 7 bm. o godzinie 8 wieczorem w czytelni Towarzystwa przy ulicy Podgórnej nr. 4, I piętro. Na porządku dziennym: 1) Wykład członka p. Ign. Klateckiego: o T. K. Węgierskim. 2) Sprawy Towarzystwa.

* Walne zebranie centralnego Towarzystwa rolniczego na W. Ks. Poznańskie odbędzie się w dniach 10 i 11 marca na wielkiej sali bazarowej. Dnia pierwszego w poniedziałek o godzinie 9 msza święta w kościele farnym, poczem o godz. 10 otwarcie obrad. Na drugi dzień po ukończeniu czynności w wydziałach, nastąpią o godzinie 12 dalsze do końca obrady według ułożonego porządku. — W środę odbędzie się na tejże sali walne zebranie delegatów i prezesów Kółek rolniczych włościańskich.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 7 marca.

* Na kościół w Jerzycach 2 mk. 60 fen. zebra nych dnia 18 b. m. przez Fr. Olszewskiego ze Śremu na uroczystości srebrnego wesela p. Stanisława Nowakowskiego i jego małżonki Maryanny z domu Jaśkowiak. — W. T., T. T., H. T., W. T. z Poznania po 75 fen. — razem 3 mk. Dachter, dozorca kolejowy 3 mk.

* Teatr polski. Jutro w sobotę po raz pierwszy dramat Ponsarda: „Karolina Corday”.

* Omyłka drukarska. W numerze 55 wczoraj szym na stronie 3 w czwartym wierszu od dołu przez pomyłkę wydrukowano: „tal.” zamiast „mk.” co niniejszem prostujemy.

* Na zebraniu właścicieli domów w Poznaniu toczyły się obrady nad użyciem gazu do oświetlenia w porównaniu do światła elektrycznego. Dochód z gazowni miejskiej przyniósł miastu w 1837—88 roku 104,256 mk. w 1888—89 r. 151,193 mk. Podług spe randy na rok etatowy 1890—91 gazownia ma nawet dać 176,834 mk. czystego dochodu. Z tej sumy 25,000 mk. ma być włożonych do funduszu rezerwowego, 65,000 obróconych na oświetlenie ulic, a reszta około 86,000 ma wpłynąć do kasy magistratu. Zebrani uważają to za rzecz niesłychaną, aby ci tylko, którzy gazu używają, mieli sami tym sposobem ponosić koszt oświetlenia ulic, z którego korzysta cała ludność miasta. Żądają zatem, aby ceny dotychczasowe za gaz niższo. — Za wydobywanie gazu urzędnicy gazowni obok pensji pobierają jeszcze tantiemę, starają się zatem z węgli wydobyć jak najmożliwszą objętość gazu, co daje powód do skarg na gaz jako oświetla jący bo niezupełnie czysty. Co do oświetlenia elektrycznego to o tem jeszcze mowy być nie może, bo nasamprzód jeszcze jest drogie, a potem wszelkie wynalazki nie osiągnęły jeszcze doskonałości. W Pa ryżu od dawna o takim oświetleniu myślano, ale dotąd sprawa ta nie nie postąpiła. — Po tych wywodach zgodzono się na uchwałę, żądającą od magistratu aby opłata za gaz była niższa.

* Dręczenie zwierząt. Piekarczyki tutejszemu wypręglu policya na ulicy Żydowskiej konia z woza, dla tego, że na grzbiecie zupełnie był obtarty od półzorka i widać było otwartą ranę, która owemu biednemu zwierzęciu, zwłaszcza przy mrozie, wielkie sprawiała boleści. Niemiłosiernego właściciela zapi sano do kary.

* Przestroga dla właścicieli domów. W Zeganiu skazał sąd na dwa tygodnie więzienia właściciela kamienicy, w której schody nie były oświetlone, a przypadek się zdarzył, że jakiś człowiek spadł z tych schodów i na miejscu śmierć poniósł.

* Na torze kolei pomiędzy Poznaniem a Frankfurtem n. O. położona będzie druga para szyn, albowiem jedna kolej nie wystarczy, tak się ruch powie kszy. Tor dosyć jest szeroki, i gdzieś tam go tylko należy dosypać.

* W sprawie przewozu robotników wydawać będzie dyrekcyja kolei bydgoskiej bilety do IV klasy po niższej cenie, jeżeli przynajmniej 80 z nich ra zem bilety te zamówi. Bilety te kosztować będą na miłę tyle ile teraz wojskowi płacą. Ceny te będą niższe w tych warunkach, jeżeli podróż robotników nastąpi w pewnych oznaczonych dniach i oznaczo nymi pociągami i jeżeli wnioski na dostarczenie wa gonów podane będą tydzień naprzód. Przewóz tych gromad robotniczych nastąpić ma co tydzień w po niedziałek, środę i piątek. Z Piły w kierunku Ber lina, Magdeburga czas oznaczono na godzinę 7 minut 47 wieczorem. — Takie ułatwienie w podróży, zdaje się, będzie korzystnym głównie dla kieszonki agentów i tych, którzy lud robotczy sprowadzają do siebie, bo robotnicy zakontraktowani w okolicy Magdeburga n. p. zwykle kosztów podróży nie ponoszą.

* Odbieramy z Kaziopola: „Stary wyrobnik z Grudna głosował na rodaka, a zaraz po wyborach odebrano mu za to pracę. Niemiec urzędnik go od-

sunął od roboty. Ponieważ utracił zarobek, przeto proszę, aby szanowna redakcyja była łaskawa uprosić dlań jakie wsparcie; — my tu już nieco zebraliśmy i jemu wręczyliśmy.” — Czyniąc zadość temu życze niu, upraszamy o wsparcie dla tego robotnika. Stwier dziliśmy, że wiadomość ta jest prawdziwą.

* Majątek Kaczkowo na Kujawach sprzedał pan Brzeski panu hr. Dąbskiemu. Majątek ten już daw niej był własnością rodziny Dąbskich.

* W Rogoźnie jarmark dnia 4 b. m. nie był oso bliwy. Koni i bydła było dość dużo i płacono na bydło szczególnie dość wysokie ceny, ale kupców było bardzo mało, a handlarzy jeszcze mniej. Przy czyną tego długotrwała zima i wszędzie wielki brak paszy. Świń na jarmarku tym jakby wcale nie było. Na towary kramne i przemysłowe nie było pokupu, bo któż ma co kupić, jeśli sprzedać nic nie może.

* W Lesznie w czasie dzwonienia w kościele ewangelickim, urwało się serce największego dzwonu i spadło przed nogi niewiasty, która dzwoniła. Było ono już dawniej napęknięte, waży około centnara.

* W Brodach pod Nowym Tomysłem, chłopiec 4-letni bawiąc się przy ogniu w nieobecności rodzi ców przybliżył się zανάdo do płomienia, sukienki mu się zatliły i biedny chłopiec poparzył się na śmierć.

* W Szczurach pod Ostrowem spuścił się na ziemię balon wojskowy, z którego wysiadł poru cznik Gross z Berlina z oddziału żegluga napowie trznej z dwoma żołnierzami. Balon ten tego samego dnia wzniósł się w powietrze w Berlinie o godzinie 1-szej, a w Szczurach opadł o godzinie 6 tej; — za pakowano go zaraz na wóz, odwieziono na dworzec w Ostrowie, a ów oficer z towarzyszącymi zaraz też za nim wyruszył nocnym pociągami napowrót do Ber lina. Balon nad Krotoszynem płynął w wysokości 2000 metrów, waży 14 centnarów.

* W Królestwie Polskiem delegaci kolei wiedeń skiej, nadwiślańskiej-terespolskiej i moskiewsko-brzeskiej brali udział w konferencji podjętej w celu ułatwienia przewozu wiewprzowiny do Niemiec. Ob rady ten nie doprowadziły do pożądanego skutku dla tego, że czas przewozu mięsa tego, z powodu blizkiej wiosny, jest już krótkim, a dużo jeszcze czasu upłynęłoby zanimby ułożono porozumienie z zarządami kolei niemieckich. Sprawę tę postano wiono odłożyć do przyszłej jesieni jeżeli zakaz przy wozu wieprzy żywych do Niemiec utrzyma się w całej sile.

We Warszawie rozpoczęły się w teatrze przed stawienia grona aktorów rosyjskich, sprowadzonych z Moskwy. Przedstawienia te naturalnie są wybo rowe — artyści dramatyczni to prawdziwi artyści, a publiczność, bardzo tłumnie na przedstawienia te przy bywająca, bardzo wielki okazuje zapal dla tych przed stawień. Tak opisują te przedstawienia pisma war szawskie. Biedni ci redaktorowie pism warszawskich! Będąc pod grozą cenzury moskiewskiej zniewoleni umieszczać w pismach artykuły nasłane im urzędowo z wszelkimi pochwałami — bo tak każe interes rządowy. — Po prawdzie: z publiczności warszawskiej, niezależnej od wpływów rządowych nikt na te przed stawienia nie uczęszcza. Głównymi widzami są ofice rowie, niektórzy z żonami, działacze moskiewscy i i owe biedne cfiary urzędników Polaków, którym owi działacze wprost nakazują chodzić do teatru.

* Z Gęsowa pod W. Murzynem w pow. inowroc ławskim dochodzi nas następująca prośba: Od 12 lat nie mam wiadomości o bracie, który wyszedł z domu rodzicielskiego na robotę do kopalni. Nazywa się Ludwik Kołaszynski, matka jego z domu Józefa Chleborowicz. Jako młodszy brat o niego się troskam i proszę tych wszystkich co by o nim wie dziali, aby mi dali wiadomość pod adresem: Marcin Kołaszynski i t. d. jak wyżej.

* Do Berlina skutkiem ułatwień przewozu kole jami żelaznymi nadchodzą teraz coraz większe do wozy mięsa z renów, tych nieoszacowanych zwierząt w strefach północnych na kuli ziemskiej. Z mięsa tego przewożone bywają tylko najlepsze części t. j. łopatki, cembry i uda. Po wszystkich znaczniejszych restauracjach dostać już teraz można potraw z renów.

* Do Gdańska dowieziono ze Szwecyi od listo pada 20 tysięcy skrzyń świeżych niesolonych śledzi we wartości około 100 tysięcy mk. Jest to skutek nadzwyczaj obfitego połowu śledzi, albowiem w roku zeszłym przez całą zimę ani połowy tej ilości nie dowieziono. Śledzie te w roku bieżącym są też bar dzo tanie.

* W Elblągu skazał sąd pewnego kupca na 200 mk. kary za to, że tenże zatrudniając robotnice szy ciem bielizny nie płacił im gotówką tylko towarem. W ten sposób wyzyskiwał pracę tych nieszczęśliwych robotnic, a sam się bogacił.

* Czytelnia w Grabin. Nasza czytelnia w Grabin stała w ubiegłym roku, jak to już od samego początku bywało, pod ścisłą kontrolą policyjną. Dwa razy re widował ją zmarły Rex z Torunia, a bibliotekarz X. Gr. musiał już 8 razy stawać z jej przyczyny na ter minach, na których go wszakże zawsze uwalniano. I jeszcze jeden proces o niezameldowanie czytelnii go oczekuje. Atoli to wszystko sprawiło przeciwny sku tek, przeciwny temu, jakiego się ów Rex spodziewał. Chęć do czytania w naszej parafii tak się wzmożła, że bibliotekarz nie mogąc podjąć obowiązków, poprosił Dyrekcyję Towarzystwa o zało żenie jeszcze dwóch czytelni w parafii, co się też i stało. Rex dowiedziawszy się z gazet o owych czytelniach, kazał się wypytwać przez wójta Grab skiego, gdzie one się znajdują. Ale nie otrzymał przed śmiercią zadawalającej odpowiedzi, gdyż biblio tekarcz w Grabinie nie uważał się za zobowiązanego, aby ułatwiać policyi zadanie, mianowicie, że zakładanie czytelni nie jest żadnem przestępstwem. I tego roku przychodzimy z naszą składką na czytelnię, większą jeszcze niż inne lata. — Złożyli z Grabia: X. Gry glewicz 2 mrk., Kaczmarek, Wypych, Łądkowski, pewna osoba, po 50 fen. Z Popielów: Rudkowski, Gerlik, Gutowski, Banasiak, Pitulski, po 50 fen. Z Grabskich Olędrow: Mroziński, Boniewicz, po 50 fen. Z Opoczek: Michalski, Ruciński, Wiatrowski, Gło wiński, Nowicka, po 50 fen. Z Brzezki: Szymański, Polanowski, Kędzierski, po 50 fen. Z Maciejewa: Mroziński, Graczyk, Bednarski, po 50 fen. Ze Staro Grabi: Kuczek, Stępniewski, po 50 fen. Z Kuchni: Polanowski, Miłosny, Polanowska, po 50 fen. Ze Sta nisławowa: Śliwińska, 50 fen. Z Pieczonki. Cent kowski, Bednarski, Ratke, po 50 fen. Duszyński 25 fen., Biegalski 16 fen. Z Wygody: Norkowski 2 m. Woźniak, Pawłowski, Malinowski, Kaczmarek, Pa włowski, Zieliński, Klimkiewicz, Przekwaszński, Zie liński, Pietrzak, Bachorski, Bednarski, pewna osoba, po 50 fen. Z Dembińca: Fereho, Œwikliński, po 50 fen. Z Opok: Drygalski, Solarczyk, Czarnecki, Nie laeny, Ogrodowski, Przygodziński, Czekala, Piasecki, Tyloch, po 50 fen., Banasiak 20 fen., Milewska 25 f. Za zagubione książki 4 mk. — Razem 26 mk. 36 fen.

Jakób Kaczmarek, organista, kolektor.

* Kalendarz. Sobota 8 marca: Jana Bożego, Beaty. Wschód słońca o godzinie 6 minut 34, zachód o go dzinie 5 minut 49.

OD REDAKCYI.

* Opis wieca w Sulęczynie z dnia 4 b. m., nadesłany nam z Kaszub, i inne materiały odkłada my do następnych numerów.

* Korespondentowi J. B. w Sad. dziękujemy za nadesłane wiadomości. W sprawie 18-letniej panienki należy udać się do ekspedycyi, jestto bowiem ogło szenie płatne, redakcyi nie dotyczące.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 6 marca.

4% listy zastawne poznańskie	102,10 m.
3½% listy zastawne poznańskie	99,80 "
4% listy rentowe poznańskie	103,90 "
Zach.-pruskie 3½% listy zast. rycerskie	100,00 "
Zach.-pruskie 3½% listy zastawne nowe	100,00 "
Pruskie 4% listy rentowe	104,00 "
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	90,00 "
Poznański bank prowincjonalny	100,00 "
4% pożyczka niemiecka	107,00 "
3½% pożyczka niemiecka	107,50 "
4% pożyczka pruska ukonsolidowana	106,50 "
3½% pożyczka pruska ukonsolidowana	102,50 "
3½% obligi długu państwa pruskiego	100,00 "
Austriacka renta złota	94,50 "
Austriacka renta srebrna	75,25 "
Austriacka renta papier. [4½%]	75,20 "
Austriacka renta papier. [5%]	87,40 "
Polskie 5% listy zastawne	66,10 "
Polskie 4% listy likwidacyjne	60,75 "
Renta włoska	92,50 "
Renta węgierska złota	88,00 "
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	221,45 "
Banknoty austriackie za 100 zlr.	171,45 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,05 "

Giełda wrocławska, 5 marca.

(Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

Za 100 kilogramów.					
dobry tow		śred. towar		pośl. towar	
najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Psz. biała stara	19 35	19 10	18 70	18 30	17 70
Psz. żółta stara	19 20	18 90	18 60	18 20	17 60
Żyto	17 50	17 30	17 10	16 80	16 60
Jęczmień	18 00	17 30	15 80	15 30	14 30
Owies	16 60	16 40	16 20	16 —	15 80
Groch	13 —	17 50	16 50	16 —	15 —

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowie dzialności.)

W środę, dnia 5. bm. zasnął po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najukochańszy mąż i nasz ojciec s. p.

Jan Kamiński

w 42 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. po południu o godzinie 1/2 z domu żałoby, ul. Podgórna nr. 13. O czym donosi w smutku pogrążona

R. O. D. Z. I. N. A.

Walne Zebranie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 marca r. b. o godzinie 3ciej po południu w hotelu p. Hüttner.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z całorocznego prowadzenia kasy za rok 1889.
2. Pokwitowanie Zarządu.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce występujących.
4. Podanie do wiadomości wyboru 2 członków Zarządu.
5. Wnioski członków bez uchwał.

Środa, d. 6 marca 1890.

Kasa Oszczędności i Pożyczki w Środzie,
eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

RADA NADZORCZA

Kubicki.

Bilans za r. 1889. — Bilanz für d. J. 1889.

ACTIVA:

755960,00
—
45884 90
20000,00
—
8437 26
830282,16

Udział — Antheile
Wekale — Wechsel
Depozyta — Spaaeinlagen
Fundusz rezerwowy — Reservefonds
Banki — Banken
Akcyje Banku Związku — Aktien d. Bank Związku
Fundusz dyspozycyjny — Dispositionsfonds
Gotówka — Kassenbestand

PASSIVA:

184327,52
—
577102,49
68477,30
—
—
374,85
—
830282,16

Liczba członków — Zahl der Genossenschafter
z r. 1888 przeszło na 1889 — vom J. 1888 gehen über auf 1889 877
w r. 1889 przybyło — im Jahre 1889 sind eingetreten 109

razem — zusammen: 986

45

w r. 1889 wystąpiło — im J. 1889 sind ausgeschieden 941

na r. 1890 przechodzi — auf das Jahr 1890 gehen über 941

Rachunek roczny i Bilans jest od dnia dzisiejszego aż do Walnego Zebrania wyłożony do przejrzania w lokalu kasy.
Środa, d. 6 marca 1890.

Kasa Oszczędności i Pożyczki w Środzie.
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht.

ZARZĄD: — DER VORSTAND:

M. Bogulinski.

W. Hoffmann.

Kozubski.

Dobrodziejstwem

jest, sypiać w dobrej pościeli z pierza. Kto chce sobie sprawić istotnie dobrą pościel, niech sprowadzi prawdziwego, czeskiego, bez pyłu i bez woni nadzwyczaj palnego, białego, jak śnieg pierza gęstego, które rozsyłam po 5 kilo w cenie 1 m. 30 fen. za funt franko i oclone do każdej stacyi poczt. Udziela gwarancyi skład specjalny pierza: (3864)

Joanna Polazek, Janowitz a/A. w Czechach.

Maryacelskie krople żołądkowe

skutkujące znakomicie na wszelkie choroby żołądka.

Niezrównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, wzdęcia, odbijanie kwasem, kolikę, katar żołądkowy, zgagę, tworzenie się piasku moczowego, na zbytnią produkcję flegmy, żółtaczkę, obrzędy i przeciw wómitom. na żołądka pochodzący ból głowy i kureze żołądkowe, obustronny, przebieganie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, wątroby i hemoroidy. Cena flakoniku z przepisem 80 fen., podwójnego flakoniku 1,40 mk. Główną wysłkę uskutecznia aptekarz Karol Brady w Kromieryżu (Kremsier in Mähren).

Maryacelskie pigułki

przeznaczające.

Używane od wielu lat z najlepszym skutkiem przeciwko zatwardzeniu i przebieganiu żołądka pigułki te podrażniają teraz wielorako. Należy tedy uważać na powyższy znak ochronny i na podpis aptekarza C. BRADY w Kromieryżu. — Cena pudełka, zawierającego 20 pigulek 40 fen., 6 pudełek 2 mk. — Za nadesłaniem należytości z dołączeniem portum karton z 6 pudełkami 2,40 mk., 2 kartony 4,40 mk., 3 kartony 6,40 mk. Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeznaczone nie są bynajmniej środkami tajemnymi, przepis podany jest dokładnie na każdym flaconie i odośnie pudełka.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeznaczone prawdziwie dostać można w Poznaniu w krol. uprzyw. Aptecce Czerwonej, u G. A. Walter (hurtownie), w Szamotułach w aptece pod Orłem, w Witkowie u apt. Sikorskiego, w Golańcu u apt. M. Bensemera, w Trzcielu u apt. O. Koepscha, w Górninie w aptece, jako też prawie we wszystkich aptekach w Poznaniu.

Pieniądze zagraniczne,

a mianowicie noty bankowe rosyjskie, austriackie, francuskie, włoskie, angielskie, i amerykańskie kupujemy i sprzedajemy po każdorazowym kursie giełdy berlińskiej, obliczając sobie zwyczajem bankierskim ustaloną prowizyą. Kupujemy też weksle zagraniczne i wydajemy czek na Warszawę, Lwów, Kraków, Wiedeń i Paryż. Weksle na Londyn i większe miasta amerykańskie są u nas zawsze do nabycia.

Bank włościański w Poznaniu.

Zamiast 1 mk. 50 fen

tylko 50 fen.

„Doskonały gospodarz”
czyli zapiski gospodarcze przez Ignacego Szaniewskiego.

Dzieło to zawiera na długoletniem doświadczeniu oparte rady i wskazówki szczególnie zastosowane do mniejszych gospodarstw.

Obszernie rozwodzi się autor o orce, zwozce, mierzwie, uprawie w ogóle roli, hodowli koni, o owcach, bydło rogatę, trzodzie chlewnej itd. Objasnia również choroby zwierząt domowych i podaje na nie skuteczne leki. Dodatek zawiera: o uprawie kukurydzy, marchwi i tytoniu — Kto nadeśle 60 fen. w znaczku pocztowym, odbierze to dzieło franko. (3830)

N. Kamiński i Sp.,
księgarnia w Poznaniu (Bazar).

**Slodkie pasowe pome-
ranche, marok. dak-
tyle, figi, migdałki w
łup. i rodzenki na ga-
laskach poleca (3659)**

W. Becker,
plac Wilhelmowski nr. 14.

Pompy
(żelazne)
poleca jak najtaniej
przy wielkim wyborze
T. Krzyżanowski,
ulica Szewska 17.
3003)

Na W. Post!
Delikatne wędzone i marynowane
gatunki ryb

poleca (3829)
skład ryb z Morza Bałtyckiego

C. Neukircha
w Poznaniu.

Rozsyłka do wszystkich stacyi pocztowych. Sprzedajacym z drugiej ręki rabat.

Majątek rycerski **Żegrowo** w pow. śmigielskim około 500 ha., oddaloną od stac. Stare Bojanowo 6 km., wypuszcza się w **dzierżawę** od 1 kwiet. r. b. lub później. — Najbliższa cukrownia Kościan, mleczarnia Śmigiel Kapitału dzierżawego potrzeba 50—60 000 mk. Blizsz. wiadom. ndz. St. Szolterski, Poznań. Hotel Francuski. Agentów wyłącza się. (3822)

**Ogród warzywny i owo-
cowy**, blisko Poznania, jest do wydzierżaw. Blizsz. wiad. udzieli pan **Hillner**, obrońca ludowy, Stary Rynek. (3871)

Rzadka sposobność!
Posiadłość

w blizkości Poznania, składająca się z **400 morg** dobrej ziemi, budynków mieszkalnych i gospodarczych w najlepszym porządku, młyna wodnego z obfitością wody, (całe gospodarstwo wzorowe, inwentarz żywy i martwy całkowity) jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami za zaliczką 20 do 30 000 marek. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. **3756**.

Handel wiktualny
na Chwałszewie nr. 56 jest zaraz do sprzedania. **Skład i mieszkanie** do wynajęcia. (3832)

Drogeria, dobrze zaprowadzona w większym mieście w Księstwie jest zaraz lub później pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Blizsza wiadomość w eksped. Wielkopolańska pod nr. **3816**.

Subjekta,

dobrze poleconego i biegłego ekspedienta, potrzebuje od 1-go kwietnia 1890 (3869)

F. Byczek,
handel korzeni, win, cygar i destylacja w **Łobżenicy**.

Pomocnik biurowy i chłopiec,

umiejący dobrze pisać po polsku i po niemiecku. znajdują zatrudnienie u adwokatów (3870)

Głębockiego i Cichowicza
w Poznaniu.

Gospodyni

z dobrymi świadectwami z renomowanych gospodarstw potrzeb. na osob. folwark od 1 kwiet. r. b. oraz

Urzędnik gospod.
w starszym wieku, z dobrymi świad., potrzebny na osobną wieś od 1. 7. 90. (3879)

A. Kowalski w Ostrowie
ul. Kolejowa, w domu p. Kłosa.

2 starszych (3851)

czeladn. krawieck.

na stałe zatrudnienie potrzebuje **J. Olszański w Środzie.**

2 zdalnych (3875)

czelad. szewskich

na szytą robotę, oraz

uczni,
syna porządnego rodziców, chcącego się wyuczyć szewstwa, kroju i szycia na maszynie, szuka zaraz **A. Siemieniowski, Jarocin.**

Zdolnego, pilnego (3877)

czeladn. krawieckiego,
jako też **uczni** szuka zaraz **J. Tuszyński,**
krawiec w Krobi.

Chłopak młody, który 2 lata był w kredensie, szuka miejsca od 1. lipca r. b. jako (3873)

2-gi służący.

Lask. oferty uprasza się przesłać pod lit. N. N. 99 poście restante **Pamiętkowo.**

Dziewczeta

wiejskie z Jerzyc lub Górczyna mogą się zgłosić do mycia butelek. **Gustaw Wolff,**
3835) Poznań, ul. Szeroka 12.

Uczeń,

lub **młodszy pomocnik,**
znajdzie zaraz miejsce w drogerii **M. Brychezyńskiego**
3770) w Moglinie

Ucznia

do drogerii przyjmie **K. L. Glerczyński** Poznań. Chwałszewo.

UCZNIA,

chcącego się wyuczyć ogrodnictwa przyjmie natychmiast ogrodnik w **Niegolewie p. Bak.** (3840)

KIESZONKOWY
Śpiewniczek Polski

z melodjami.

wydany staraniem Towarzystwa „STASZYŃC.”

Zeszyt I, II i III

Każdy zeszyt po 10 fen.

Za nadesłaniem 35 fen. w znaczkach pocztowych przesyła się 3 zeszyty franko.

Drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego,

Poznań, ul. Wodna 15.

PRZEWODNIK

do pisania

listów miłosnych
oraz dotyczących się ożenienia i zamążpójścia ułożył **Wincenty B.** w trzecim pomnożonym wydaniu i sprzedaje się po 50 fen. egzempl. z fr. przesyłką 60 fen.

Fr. Chocieszyński,

w Poznaniu, ulica Wodna nr. 16.